

Ks. Lech Stachowiak

## KS. ALEKSY KLAWEK JAKO EGZEGETA I TŁUMACZ BIBLI

Postać Ks. Aleksego Klawka, profesora Starego Testamentu i orientalistyki, budziła i budzi nadal żywe zainteresowanie wśród naukowych kół polskich. Wykładnikiem tego są nie tylko publikacje, jak np. specjalny zeszyt nr 6 rocznika 23 (w roku 1970) założonego przez niego „Ruchu Biblijnego i Liturgicznego”, dalej prace magisterskie traktujące o jego twórczości biblijnej<sup>1</sup>, czy szereg innych okolicznościowych publikacji i nekrologów. Jego nazwisko powraca ustawicznie przy licznych okazjach prac egzegetów współczesnych, w dyskusjach i egzegetycznych planach. Przed niespełną tygodniem złożyli mu należny hołd uczeni bibliści krakowscy w specjalnie zorganizowanym w 10-lecie jego śmierci sympozjum. Słowem ks. Klawek — to żywa i nie przebrzmiała karta historii bibliistyki w Polsce. Bardzo trudno jest dać pełny obraz działalności egzegetycznej, jej metod i osiągnięć dla kogoś, kto nie był bezpośrednim uczniem ani nawet młodszym, początkującym kolegą wielkiego profesora. Kontakty osobiste, jakie miałem w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych z Ks. Prof. Klawkiem sprawiły na mnie od razu wrażenie niezwykłego człowieka i naukowca. Te osobiste impresje spotęgowały studia, jakie poczyniłem nad egzegezą polską XIX i początków XX wieku<sup>1a</sup>. Ukazały one Ks. Klawka jako jednego z współtwórców współczesnej bibliistyki w Polsce. Rzecz charakterystyczna, nie osiągnął on tego przez publikacje znane szeroko także poza granicami kraju, choć i takich nie brakowało całkowicie w jego wielkim dorobku naukowym. Nie chodziło tu także o książki, które nadawałoby ton naukowej bibliistyce w międzywojennej Polsce i zapępniały półki księgarskie. Ks. Klawek wytworzył raczej swoisty typ egzegezy przez oddziaływanie osobiste na różnego typu słuchaczy, dalej wytwarzał prężne środowisko biblijne wszędzie tam, gdzie się pojawił. Uczył znajomości Biblii, jej umiłowania, ale nade wszystko pokazywał drogi prowadzące do uchwycenia jej właściwej treści. O tym przekonał mnie wielokrotnie kontakty z słuchaczami egzegezy starotestamentalnej czasów lwowskich, a także z uczniami krakowskimi.

Nie można ocenić działalności tego wielkiego biblisty jedynie na podstawie analizy jego publikacji, choć te z konieczności będą sta-

<sup>1</sup> U. Płoszyńska-Przeklas, *Ks. Aleksy Klawek na tle rozwoju ruchu biblijnego w Polsce*, Lublin 1975, maszynopis ss. 70.

<sup>1a</sup> Por. L. Stachowiak, *Rozwój nauk biblijnych w XIX i początkach XX wieku* (z ogólną charakterystyką okresu międzywojennego), w: *Dzieje Teologii Katolickiej w Polsce III*, 1, Lublin 1976, 33—66 oraz tenże, *Katolicka biblijstka polska w latach 1900—1945*, w: *W kierunku chrześcijańskiej kultury*, Warszawa 1978, 551—567.

nowiły najbardziej uchwytny wykładnik jego poglądów. Trzeba sięgnąć do ukierunkowania, jakie pragnął on nadać biblistyce polskiej, widocznego w szeregu innych prac wychodzących często poza ramy biblistyki, a nawet poza ramy ściślejszych badań naukowych. Bo te na równi z owocami pracy typowo egzegetycznej przyniosły najobfitsze plony i przynoszą je jeszcze nadal.

Lata studiów i pierwszej działalności Ks. Klawka przypadły na okres niezwykle trudny zarówno w egzegezie katolickiej w ogólności, jak i szczególnie w biblistyce polskiej. Na tamte lata przypadał niemal punkt kulminacyjny konfrontacji z modernizmem<sup>2</sup>, z epigonami racjonalizmu biblijnego i z prowadzonymi w tym duchu pracami z dziedziny religii porównawczej. Biblistyka katolicka torowała sobie drogę w ogniu kontrowersji, postęp naukowy odbywał się wolno i nie bez zgrzytów. Magisterium Kościelne zajęło pozycję obronną wobec też podważających szereg dogmatów lub prawd bezpośrednio związanych z nimi. Oprócz dekretu *Lamentabili* z r. 1907<sup>3</sup> i encykliki *Pascendi*<sup>4</sup>, później skonkretyzowanych w tzw. przysiedze antymodernistycznej<sup>5</sup>, powołana do życia Komisja Biblijna wydawała szereg wskazówek co do kierunku interpretacji egzegetycznej ważniejszych zagadnień biblistyki początków XX wieku. Z dyskusji i refleksji, jakie się pojawiły w latach dwudziestych i trzydziestych w Polsce, wynika, iż uważano je za wiążące. Sytuacja ta nie przyczyniła się do zbliżenia, a tym mniej do skonsolidowania prac naukowych egzegetów różnych wyznań, które są dzisiaj regułą. W rozprawach katolickich tamtych lat pobrzmiwają mniej lub więcej wyraźne akcenty polemiczne i apologetyczne, obecne nawet w najwybitniejszych dziełach. W tej to atmosferze pobierał pierwsze wiadomości z egzegezy Ks. Klawek i to wywarło wielki wpływ na pierwsze jego publikacje. Pomijam celowo pierwsze wpływy wielkiego profesora wielkopolskiego ST. Ks. Hozakowskiego<sup>6</sup>, o których pisał już swego czasu Ks. Wolniewicz<sup>7</sup>. Dość, że na terenie Niemiec, gdzie studiował następnie Ks. Klawek, kontrowersja biblijna była z uwagi na układ wyznaniowy i wysoki poziom egzegezy bardzo silna. Mnożyły się publikacje katolickie oddzielające starannie prace egzegetów innych wyznań lub markujące je gwiazdkami; prace ewangelickie zaś pomijały zwykle katolickich biblistów milczeniem lub piętnowały je jako nieobiektywne. Nie należy się dziwić, że główny akcent pracy doktorskiej i habilitacyjnej Ks. Klawka spo-

<sup>2</sup> Pewne uwagi na ten temat podaje Z. Poniatowski, *A Szech (I. Wystouch) i modernizm katolicki w Polsce*, w: *Studia o modernistach katolickich*, Warszawa 1968, 169—236.

<sup>3</sup> „Acta Apost. Sedis” 40 (1907) 470—478.

<sup>4</sup> „Acta Apost. Sedis” 40 (1907) 593—650.

<sup>5</sup> „Acta Apost. Sedis” 2 (1910) 669—671.

<sup>6</sup> Por. A. Klawek, *Fel. memoriae L. Hozakowski, „Collect Theol.”* 15 (1934) 267—276; N. Cieszyński, *Z naukowej działalności ks. dr Władysława Hozakowskiego*, „At. Kapł.” 20 (1934) 309—313.

czywa na obronie wiarygodności i zagadnieniach historycznych. Już sam tytuł książki p. t. *Noc Betlejemka — historia czy legenda?*<sup>8</sup> z podtytułem „Obrona wiarygodności Łk 2, 1—20” jest aż nadto wymowny, tym bardziej że stanowił zaledwie jeden z rozdziałów większej pracy habilitacyjnej. Ale jeżeli się zagłębić w lekturę tej rozprawki, a zwłaszcza opublikowanej w jęz. niemieckim pracy doktorskiej *Das Gebet zu Jesus*<sup>9</sup>, odnosi się wrażenie, iż poza przyjętym podówczas powszechnie stylem apologetycznym, autor wykazuje wiele cech solidnej, naukowej egzegezy, trudnej nawet do odnalezienia w niektórych polskich pracach egzegezy współczesnej. Oczywiście dobrze odczuwalny jest tu wpływ promotora pracy doktorskiej Maxa Meinerta, późniejszego autora dwutomowej, dziś już uważanej za tradycyjną, Teologii Nowego Testamentu. Analiza filologiczna dochodzi tu mniej do głosu, ale zwraca za to uwagę krytycyzm w doborze tekstów i ich interpretacji. Druga praca *Noc Betlejemka* jest bardziej dojrzała pod względem egzegetycznym, choć trudno zorientować się w całokształcie argumentacji wobec braku dalszych części. Nie ukazały się one drukiem ani nie pozostały wśród materiałów niepublikowanych. Prawdopodobnie przeszkodził w dalszych etapach pracy fakt objęcia katedry ST we Lwowie, o czym będzie mowa niżej. Dość, że wspólną cechą obu największych wydrukowanych prac egzegetycznych Ks. Klawka jest wyraźnie zaakcentowany zamiar wykazania oryginalności i niezależności od środowiska pogańskiego i ST — kultu oddawanego osobie Jezusa jak też opisu narodzenia Zbawiciela. Z niezwykłą sumiennością przedstawia Ks. Klawek poglądy krytyki „niezależnej”, przyjmując jedynie bardzo nieliczne i marginesowe jej stwierdzenia (np. ewentualność wpływu opisów narodzin cezara itp.). Choć analiza religijno-porównawcza stanowi centrum zainteresowań autora, można zauważyć pierwsze próby analizy literackiej, pojawiającej się podówczas jedynie sporadycznie w pracach katolickich.

Na tym kończy się właściwie rejestr prac nowotestamentalnych, choć Ks. Klawek nie zerwał właściwie kontaktu z NT nigdy. Świadczy o tym szereg artykułów naukowych i popularno-naukowych okresu lwowskiego, a w końcowych latach jego życia, w ramach odnowy posoborowej wzmaga się znów zainteresowanie historycznością Ewangelii<sup>10</sup> grzechem pierworodnym<sup>11</sup> i szeregiem

<sup>7</sup> M. Wolniewicz, *Biblijna działalność ks. prof. Klawka w Wielkopolsce, 1917—1923*, „Ruch Bibl. i Lit.” 23 (1970) 266—275.

<sup>8</sup> Poznań—Warszawa 1921.

<sup>9</sup> Münster i. w. 1921.

<sup>10</sup> Por. A. Klawek, *Instrukcja Komisji Biblijnej w sprawie historyczności Ewangelii*, „Ruch Bibl. i Lit.” 17 (1964) 197—207 (por. też 18 (1965) 106—107).

<sup>11</sup> *Spór o grzech pierworodny*, „Znak” 19 (1967) 1378—1396.

innych problemów. W praktycznych refleksjach, godzinach biblijnych i przekładach nasz uczony zajmował się Nowym Testamentem przez cały czas swej działalności. By jednak zrozumieć fragmentaryczność prac naukowych nowotestamentalnych, a częściowo i starotestamentalnych, wypada przypomnieć fakt, który zmienił profil działalności naukowej Ks. Klawka.

Gdy Ks. Klawek rozpoczynał pracę egzegetyczną w środowisku poznańskim, następnie w lwowskim, bibliistyka polska właściwie nie istniała. Działyły jedynie wybitne jednostki na terenie trzech byłych zaborów, między którymi poprzednio kontakty prawie że nie istniały. Środowisko poznańskie miało właściwie tylko jedną indywidualność w tej dziedzinie wspomnianego już Ks. Hozakowskiego. Zarysowywały się tam jednak dość pomyślne perspektywy rozwojowe w związku z planami utworzenia w stolicy odrodzonej Wielkopolski wydziału teologicznego z odpowiednio postawionym studium biblijnym. Ks. Klawek przygotowywał się intensywnie do włączenia się do pracy naukowej na przyszłym Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Poznańskiego, a nawet habilitował się w tym celu w Lwowie z egzegezy nowotestamentalnej. Daleko zaawansowane plany naukowe z dziedziny egzegezy NT (m. in. komentarz na list do Filipian, dalsza część pracy habilitacyjnej dotyczącej Ewangelii Dzieciństwa itd.) uległy z konieczności zmianie, gdy Ks. Klawek wobec trudności z otwarciem wydziału teologicznego w Poznaniu objął katedrę Starego Testamentu na Uniwersytecie we Lwowie. Tego rodzaju zmiany nie należały w początkach wieku XX wcale do wyjątków u egzegetów, by wspomnieć postać O. Lagrange'a, początkowo obiecującego egzegety ST, później wybitnego komentatora Nowego Przymierza<sup>12</sup>. Ale dla rozwoju naukowego Ks. Klawka jako egzegety fakt ten nie miał z pewnością dodatniego wpływu. Z zakrojonych na szeroką skalę prac egzegetycznych NT ukazały się jedynie niewielkie próbki w postaci artykułów związanych z narodzeniem Chrystusa Pana<sup>13</sup>, Listem do Filipian<sup>14</sup> i prymatem św. Piotra<sup>15</sup>. Zainteresowania filologiczne Ks. Klawka stają się w tych pracach coraz to wyraźniejsze i będą mu już odtąd towarzyszyć; na uwagę zasługuje nadto dochodząca do głosu semiastyka, która miała zapewne stanowić pomost między studium No-

<sup>12</sup> Por. *Père Lagrange O. P.*, „Wiad. dla Duch.” Poznań 9 (1922) 62—64.

<sup>13</sup> *Współczesne badanie historyczne Nowego Testamentu*, „Przegl. Teol.” 3 (1922) 124—136; *Dzień narodzenia Chrystusa Pana*, tamże 4 (1923) 257—269; *Gloria in Excelsis Deo*, tamże 5 (1924) 217—235; *Znaczenie słowa „katalyma” u Łk 2, 7*, tamże 6 (1925) 87—89; *Uwagi filologiczne o imieniu „Maryja”*, tamże 7 (1926) 434—436.

<sup>14</sup> *Adres Listu do Filipensów*, „Kwart. Teol.” Wiln. 1/2 (1923/24) 332—343; *Wyjaśnienie filologiczne wiersza Ad Philippens. 2, 6*, „Sprawozd. Tow. Nauk. we Lwowie” 5 (1925) 31—33.

<sup>15</sup> „*I bramy piekielne nie zwyciężą Go*” (Mat. 16, 18), w: *Księga Pamiętkowa ku czci Oswalda Balzera t. 2*, Lwów 1925, 39—50.

wego a Starego Testamentu<sup>16</sup> i wreszcie tematyka, której uczonego pozostał wierny do końca życia: onomastyka biblijna. Za podsumowanie poglądów egzegetycznych dotyczących Nowego Testamentu można uważać referat Ks. Klawka opublikowany następnie w „Przegl. Teologicznym”<sup>17</sup> pt. „Współczesne badania historyczne Nowego Testamentu”. Uważa on za główne zadanie egzegezy tamtych lat „historyczne badanie ksiąg św. a pierwszą zasadę metodyczną — wyjaśnienie poszczególnych hagiografów na tle współczesnej im epoki”. Stosownie do ducha egzegezy lat dwudziestych dzieli on przeświadczenie, iż „kolebką myśli w nim złożonych — to ziemia palestyńska”. Dlatego domaga się uwzględnienia form literackich talmudycznych — nie precyzując ich bliżej — a z drugiej strony pogłębionych studiów nad językiem greckim *koiné*, popularną filozofią grecką i religiami misterii. Nie zapominajmy, że są to czasy, kiedy ten egzegezie nadawał Deissmann ze swoją rozprawą *Licht vom Osten*, a nazwiska takie, jak Delitzsch, Fiebig i Lohmeyer uchodziły za niekwestionowane autorytety. Na pierwszy plan wysuwa się w tym czasie u Ks. Klawka nadal egzegeza historyczna, choć widzi on również w egzegezie „pilne problemy tekstualne, literacko-krytyczne i biblijno-teologiczne”. Należy przyznać, iż ten dość ostro zarysowany plan pracy egzegetycznej, odpowiada niemal awangardowemu ujęciu katolickich egzegetów niemieckich i francuskich. W pracach następnych lat profesor lwowski zrealizował jedynie niektóre z wysuniętych postulatów. Bardziej widoczne są one natomiast w licznych recenzjach, a zwłaszcza w kilku referatach na zagranicznych zjazdach w Lund i Oslo<sup>18</sup>.

Pierwsze prace egzegetyczne z zakresu Starego Testamentu ukazują się dopiero od roku 1929 na łamach „Przeglądu Teologicznego” i „Collectanea Theologica”. Są to najczęściej drobne przyczynki, nie pozwalające na szerszą orientację w założeniach egzegetycznych i metodologicznych. W tym czasie, oprócz szerokiej działalności egzegetyczno-dydaktycznej, pracuje Ks. Klawek intensywnie nad przygotowaniem nowego przekładu Psalterza. Sprawa tego nowego tłumaczenia ogłoszonego w małym formacie we Lwowie w r. 1938<sup>19</sup> jest dla bibliistyki polskiej lat międzywojennych o tyle charakterystyczna, iż wiąże się z żywą dyskusją nad unowocześnieniem przekładu Biblii Ks. Jakuba Wujka. Ks. Klawek znał zapewne dobrze

<sup>16</sup> Por. Streszczenie komunikatu na Kongresie historyków w Oslo, *Le caractère sémitique du christianisme primitif*, w: *VI<sup>e</sup> Congrès International des Sciences Historiques*, Oslo 1928, 193—194.

<sup>17</sup> 3 (1922) 124—136.

<sup>18</sup> Por. wyżej oraz: *Der Himmel als Wohnung der Seelen nach jüdischer und christlicher Anschauung*, *V<sup>e</sup> Congrès International d'Histoire des Religions à Lund*, Lund 1930, 313—314.

<sup>19</sup> *Psalterz*. Nowy przekład Tekstu Wulgaty, Lwów 1938, 319 str.

ostrą krytykę, jaka wywiązała się w początkach stulecia po opublikowaniu przez Ks. abpa F. A. Symona unowocześnionego przekładu Pięcioksięgu, ze strony E. Likowskiego i częściowo bp A. Szlagowskiego. Oczywiście nie było w tamtych czasach mowy, by w opracowywanych przekładach całkowicie pominąć Wulgatę, uważaną nadal za tekst „oficjalny”. Ale Ks. Klawek miał pod tym względem własne koncepcje, które sprawiły, że nie wziął udziału w zbiorowym, obliczonym na sześć tomów, unowocześnionym przekładzie polskim: *Pismo św. Starego i Nowego Testamentu*. Opracowany tam przez ks. W. Michalskiego tekst Psalmów<sup>20</sup> zapewnia we Wstępie, że „jako podstawa służy tekst Wujka, którego tłumaczenia Psalterza jest tak piękne i dźwięczne, iż istotnie żal bierze tłumaczyć Pismo św. na nowo”<sup>21</sup>. Także Ks. Klawek był pewien podziwu i uznania dla dzieła wielkiego biblisty z Wągrowca<sup>22</sup>, ale wiedział zbyt dobrze o aktualnych potrzebach czytelnika i słuchacza polskiego, potrzebującego więcej niż unowocześnienia tekstu z końca XVI w. opartego bądź co bądź na łacińskim przekładzie. Wiedział też, że zastąpienie tradycyjnego przekładu — to rzecz ani prosta, ani łatwa. Toteż z całą skromnością stwierdza w zakończeniu dość obszernego wprowadzenia do swego Psalterza<sup>23</sup>: „Psalterz niniejszy przedstawia nowy typ przekładu, który będzie mógł z czasem być coraz to więcej udoskonalony i zastosowany także do innych ksiąg Pisma św., zwłaszcza do ksiąg proroczych i poetycznych... Ten typ przekładu ułatwi niezmiernie pracę przyszłym tłumaczom Pisma św. przygotowującym oficjalną Biblię polską, która by niegdyś zajęła miejsce klasycznej Biblii Ks. Wujka”<sup>24</sup>. Choć w uwagach wstępnych autor zapewnia, że opiera się przede wszystkim na Wulgacie<sup>25</sup>, dodaje informację o stałym uwzględnieniu tekstu hebrajskiego i greckiego, który by pomógł uściślić sens Wulgaty. W rzeczywistości dalsze uwagi, ujęte w dziewięć punktów, świadczą, że Ks. Klawek miał na myśli raczej nowy przekład. By pominąć bardziej techniczne spostrzeżenia odnoszące się do morfologii, onomastyki i składni jęz. hebrajskiego, charakterystyczne jest stwierdzenie Prof. Klawka „... nie tłumaczymy słowo w słowo, lecz odajemy zwroty oryginału odpowiednimi zwrotami naszego języka”<sup>26</sup>. Nieco dalej mówi w sposób jak na tamte czasy niezwykle bezpośredni: „Biblia, którą władze kościelne mogłyby uznać za oficjalną, powinna być jak najbardziej zbliżona do oryginału, winna być raczej przekładem filologicz-

<sup>20</sup> *Pismo św. t. III, Stary Testament*, Poznań itd. 1928, 105—358.

<sup>11</sup> Tamże, 112.

<sup>22</sup> Por. *Jubileusz Biblii ks. Wujka*, „Ruch Bibl. i Lit” 3 (1950) 7—16.

<sup>23</sup> *Psalterz*, s. 28.

<sup>24</sup> Tamże, 25—26.

<sup>25</sup> Por. tytuł publikacji oraz s. 24.

<sup>26</sup> *Psalterz*, s. 25.

nym niż literackim”<sup>27</sup>. Wizja lwowskiego profesora ST została zrealizowana w zupełnie nowych warunkach w trzydzieści lat później w *Biblii Tysiąclecia*, której był on jednym z ważnych prekursorów. Nie brał w niej wprawdzie czynnego udziału jako tłumacz ani też jako członek komitetu rewizyjnego, nie wypowiedział się też na jej temat w żadnej recenzji, mimo że ukazała się na cztery lata przed jego śmiercią. Przyczyn takiej postawy można się jedynie domyślać. Przekład Psalterza w pierwszym wydaniu BT był sporządzony zasadniczo na tekście łacińskim *Psalterium Pianum*, skronfrontowanym tylko ogólnie i pobieżnie z tekstem oryginalnym. Nie odpowiadało to założeniom Ks. Klawka z r. 1938, tym mniej zaś późniejszym. Wielki znawca i miłośnik Psalterza nie zatrzymał się bowiem bynajmniej na przedstawionym wyżej przekładzie i wyjaśnieniach. Dotrzymał danej we Wprowadzeniu obietnicy i przez następnych trzydzieści lat nieustrudzenie pogłębiał zrozumienie i ulepszał przekład Psalmów. W powojennych jego pracach na ten temat Wulgata odgrywa coraz to mniejszą rolę nawet w pracach popularyzacyjnych. Z upływem lat wnikał coraz to głębiej w teologiczną myśl Psalterza, w bogactwo ekspresji myśli, form literackich i sztucznej metryki. Z chwilą kiedy zaistniała możliwość ogłoszenia drukiem swoich dociekań, nie uważał przekładu jeszcze za gotowy ani pod względem egzegetycznym ani literacko-teologicznym. Dlatego też nie mógł się zdecydować na publikację choćby części Psalmów także w *Biblii Poznańskiej*, nad którą zaczęto prowadzić pracę jeszcze za jego życia. Być może w realizacji tego zamiaru przeszkodziła mu śmierć, bowiem — o ile wiadomo — rozmowy w tym kierunku były prowadzone.

Ogłaszane drukiem na łamach „Ruchu Biblijnego i Liturgicznego” przekłady i komentarze do wielu wybranych Psalmów nie mają wiele wspólnego z publikacją z roku 1938. Są one już wysoko kwalifikowanym przekładem z jęz. hebrajskiego, a w wielu wypadkach polemizują z Wulgatą lub dawnymi tłumaczeniami polskimi. Tytułem przykładu wystarczy przytoczyć dwa urywki przekładu z Ps 1 i 46. W Psalterzu lwowskim początek pierwszej pieśni brzmiał: *Błogosławiony mąż, który za radą bezbożnych nie chodzi i na drodze grzeszników nie staje i nie przebywa w zepsucia siedzibach*. Ten sam Psalm w czternaście lat później brzmiał dość różnie: *Błogosławiony jest człowiek, który za radą nędzników nie chodzi i na drodze grzeszników nie staje i w niegodziwców gronie nie siada* (Ps 1, 1)<sup>28</sup>. Podobnie przedstawia się przekład początku Ps 46: w r. 1938 Ks. Klawek odczytał go jak następuje: *Bóg naszą ucieczką i mocą, On współżycielem wśród klęsk, gdy srogo nad nami*

<sup>27</sup> Tamże, 26.

<sup>28</sup> Dwie drogi, „Ruch Bibl. i Lit.” 5 (1952) 5.

zaciągą, natomiast w r. 1952<sup>29</sup> inaczej: *Bóg nam ucieczką i murem obronnym, Od dawna pomocą w potrzebach jedyną!*

Mimo szerszego kręgu czytelników, jaki miał na uwadze Ks. Prof. Klawek w „Ruchu Bibl. i Liturgicznym”, wykład poszczególnych pieśni uderza równowagą egzegezy historycznej i filologicznej oraz literackiej. Ten ostatni element nie predominuje tu jeszcze w tym stopniu co we wspólnej egzegezie, bowiem autor kładzie nacisk na teologiczną wymowę pieśni dla chrześcijan, na ich wartości trwałe i nieprzemijające. Wzorem „praktycznej” egzegezy będą godziny biblijne o Psalmach i innych częściach ST i NT<sup>30</sup>, poza którymi można łatwo odczytać wnikliwą analizę filologiczną, głębokie przemyślenia teologiczne i solidną, naukową egzegezę.

Zakres zainteresowań egzegetycznych Ks. Klawka w dziedzinie ST nie był — biorąc rzecz materialnie — zbyt szeroki. Oprócz gruntownych studiów nad Psalmami baczniejszą uwagę poświęcił jedynie pierwszemu rozdziałowi Księgi Rodzaju, a bezpośrednio przed śmiercią także Pieśni nad Pieśniami i Księżę Daniela<sup>31</sup>. Do tego należałoby jeszcze dodać szereg przekładów wybranych urywków ST, przeważnie do celów popularyzacyjnych. Ale i one dokonane są najczęściej z tekstów oryginalnych, wykazując wielką dbałość językową i kunszt literacki, by pominąć już mistrzowską znajomość języka hebrajskiego. Ten niezbyt wielki zakres badawczy ST dyktowała Ks. Klawkowi nie tylko potrzeba chwili, ale również dyskutowana w kraju tematyka biblijna: wyrażała się ona w kilku tematach „fundamentalnych”, jak wtedy mówiono, do których zaliczano m. in. pierwsze trzy rozdziały Księgi Rodzaju, teksty „mesjańskie” i oczywiście Psalmi. W pewnym sensie było to pogłosem kontrowersji antymodernistycznej. W latach międzywojennych i powojennych trudno byłoby w Polsce znaleźć naukowca z dziedziny ST, który by nie wypowiadał się w tych problemach egzegetycznych. Dopiero postępujące wśród egzegetów katolickich za granicą badania, przesunęły z wolna uwagę biblistów polskich na szereg innych ksiąg: w latach sześćdziesiątych proces ten nie był jeszcze zakończony. Dość, że w Psalterzu szukał Ks. Klawek klucza do zrozumienia religii i teologii, a zwłaszcza mentalności Starego Przymierza; studia nad pierwszymi rozdz. Rdz miały wytyczyć drogę egzegezy historycznej ST, miały naświetlić podstawowy stosunek człowieka do Boga, jego sytuację domagającą się interwencji zbawczej. Ramy niniejszego referatu nie wystarczają, by pokazać podobną ewolucję poglądów egzegetycznych co w Psalterzu. Dość porównać łaciński artykuł *De expulsionem protoparentum de Paradiso* z r.

<sup>29</sup> *Jahwe twierdzą naszą, tamże, 100.*

<sup>30</sup> Wlicza je bibliografia ogólna wszystkich prac A. Klawka w: „Ruch Bibl. i Lit.” 23 (1970) 219—336.

<sup>31</sup> Odnośne materiały pozostały w rękopisach (por. Z. Kaspera, j.w., 334).



1931<sup>32</sup> z pisaną na krótko przed śmiercią godziną biblijną *Raj i upadek człowieka*<sup>33</sup>, by stwierdzić, że Ks. Klawek nie był teoretykiem w swoich poglądach egzegetycznych, ale stosował je w swoich wypowiedziach. Poglądy te ulegały przemianom, pogłębieniu, przesuwał się w nich akcent, ale pozostawała ta sama dążność do możliwie najpełniejszego uchwycenia sensu zamierzonego przez biblijnego autora.

Jeżeli encyklika *Divino afflante Spiritu* z r. 1943<sup>34</sup> mimo nowych akcentów odbiła się jedynie słabym echem w publikacjach Ks. Klawka, to zapewne dlatego, iż miał już wtedy wizję egzegezy o wiele bardziej postępowej. Stało się to oczywistym w reakcjach tego przeszło siedemdziesięcioletniego uczonego na odnowę soborową i związane z nią dekryty oraz publikacje. Dostrzegł on w nich wyraźnie początek postulowanych przez siebie od dawna zasad egzegezy katolickiej. Zainteresowania Ks. Klawka — bardzo dalekie od nowinkarstwa i bezkrytycznego przejmowania wybujałych postulatów — wychodziły nawet poza ramy biblistyki i objęły całokształt teologii soborowej. Wydaje się, że szukał on słusznie od tej strony, nowego właściwego ujęcia współczesnych metod egzegetycznych. Dowodzi tego artykuł pt. *Nowa struktura teologii współczesnej*<sup>35</sup>. „Celem teologii — pisze Ks. Klawek — jest przedstawienie nauki katolickiej w takiej formie językowej i w takiej konstrukcji logicznej, by człowiek myślący naszego wieku mógł ją zrozumieć i dać się o niej przekonać”<sup>36</sup>. „Prawdy tej nie znajduje się na rozkaz i w jednym momencie, trzeba jej szukać latami, a nawet całymi wiekami”<sup>37</sup>. W ramach powszechnej odnowy Ks. Klawek powitał z radością uzyskanie pełnej autonomii badań przez biblistykę, nie wahając się stwierdzić nieco radykalnie: „Od lat kilkunastu biblistyka katolicka usamodzielniała się i stanowi zwarty w sobie kompleks zagadnień i według własnej metody, wzorowanej na tej, jakiej używają badacze literatury świeckiej przystępuje do omawiania treści i tekstu Pisma św.”<sup>38</sup>. Trudno odnaleźć w polskim piśmiennictwie posoborowym podobnie odważny sąd, który można by uzupełnić szeregiem dalszych wypowiedzi nie mieszczących się w ramach tego referatu. Ks. Prof. Klawek nie chciał być awangardzistą biblijnym w Polsce; umiłował jedynie objawioną prawdę na kartach Biblii i pragnął ją ukazać wszelkimi środkami. Rozróżniał też ostro opartą na racjonalnych zasadach egzegezę od zastosowań praktycznych. Te ostatnie reprezentują bodaj wszystkie rodzaje lite-

<sup>32</sup> „Collectanea Theolog.” 13 (1931) 414—418.

<sup>33</sup> „Ruch Bibl. i Lit.” 22 (1969) 288—295.

<sup>34</sup> „Acta Apost. Sedis” 35 (1943) 297—326.

<sup>35</sup> „Ruch Bibl. i Lit.” 18 (1965) 2—14.

<sup>36</sup> Tamże, 5.

<sup>37</sup> Tamże, 7.

<sup>38</sup> Tamże, 8.

rackie stosowane aktualnie w polskim piśmiennictwie popularno-biblijnym i mają zawsze wyraźną podbudowę egzegezy naukowej.

Wypowiedzi Ks. Klawka we wszystkich ważniejszych dyskutowanych problemach egzegezy posoborowej określano w niektórych kołach jako wręcz sensacyjne. W rzeczywistości były one głosem sumiennego i bezkompromisowego badacza Biblii i jej problemów, który starał się odczytać znaki czasu. Podczas gdy zdecydowana większość biblistów polskich zajęła wobec biblijnych dyskusji posoborowych stanowisko wyczekujące albo wręcz negatywne, Ks. Klawek dostrzegł otwierające się dla biblistyki katolickiej nowe możliwości w duchu szeroko pojętego pojednania i rozwoju. Ostatnie jego wypowiedzi ogłoszone drukiem w roku śmierci w art. *Współczesna interpretacja ksiąg Starego Testamentu*<sup>39</sup> zawierają nie tylko wszystkie istotne punkty naukowej interpretacji ST obowiązującej dzisiaj, ale tchną głębokim humanizmem i duchem tolerancji. Przytoczmy tylko dwie wypowiedzi tego typu. „Sobór — pisze Ks. Klawek o roli historii religii aktualnie — miał wprowadzić na myśli religie współczesne, ale tą samą życzliwość powinniśmy okazywać religiom pogańskim w dawnych wiekach, religii egipskiej, babilońskiej, greckiej i rzymskiej”<sup>40</sup>. Od pierwszych jego prac o wydzwiku apologetycznym do słów tego artykułu prowadzi długa droga, droga pracy, refleksji i dojrzałości. To samo można powiedzieć o słowach naszego uczonego: „Nie będziemy apologetami broniącymi za wszelką cenę naszych wierzeń czy opinii, lecz badaczami szukającymi prawdy obiektywnej, która nam ukaże objawienie w nowym, historycznym oświeceniu”<sup>41</sup>.

O biblistyce polskiej pisał Ks. Klawek rzadko<sup>41a</sup>, ale nie szczędził jej okolicznościowych uwag krytycznych. Uważał ją za zbyt konformistyczną, konsumpcyjną, podręcznikową, choć na tle innych gałęzi teologicznych przyznawał jej wielką rolę<sup>42</sup>. W latach sześćdziesiątych osąd ten może wydawać się zbyt krytycznym, ale nawet szereg wybitnych prac biblistów polskich, które Ks. Klawek znał dobrze nie czyniła zadość jego wizji współczesnej, naukowej egzegezy na miarę europejską. W chwili odnowy soborowej, a właściwie jej początku, Ks. Klawek nie rozporządzał już siłami i środkami, by tę wizję wprowadzić choćby częściowo w życie. Śmierć w r. 1969 nie pozwoliła mu na kontynuację swoich czynnych wytycznych kierunku tej odnowy na terenie biblistyki polskiej. W każdym razie biblistyka polska

<sup>39</sup> „Ruch Bibl. i Lit.” 22 (1969) 185—199.

<sup>40</sup> Tamże, 195.

<sup>41</sup> Tamże, 196.

<sup>41a</sup> Por. np. *Biblistyka w Polsce. Rozmowa z ks. Aleksym Klawkiem*, „Więź” 10 (1967) nr 6, 22—26.

<sup>42</sup> Poza monografią: *Zarys dziejów teologii katolickiej w Polsce*, Kraków 1948 zob. też: *Pogląd na prace teologów polskich w XX wieku*, „Ruch Bibl. i Lit.” 19 (1966) 131—143.

w dziesiątą rocznicę jego śmierci oddaje mu głęboki hołd i podziękowanie za wzór biblisty egzegezy, naukowca rzetelnego, wytrwałego w poszukiwaniu prawdy, człowieka, któremu nie co biblijnego nie było obce.

Łódź — Lublin

KS. LECH STACHOWIAK

Zdzisław J. Kapera

## O PEŁNIEJSZĄ OCENĘ DOROBKU ONOMASTYCZNEGO KS. ALEKSEGO KLAWKA

Jest rzeczą zastanawiającą, iż nie znamy genezy zainteresowania onomastycznych ks. prof. A. Klawka. Nie pisze nawet o tym nawet jeden z najbliższych jego przyjaciół, prof. A. Taszycki. Oczywiście bazą dla tych dociekań stały się z pewnością „filologiczne upodobania” wskazane przez prof. W. Taszyckiego w artykule Ks. Aleksy Klawek jako onomasta<sup>1</sup>. Ale nie tylko. Bo przecież — jak to słusznie zauważa Ks. F. Gryglewicz — artykułem (z roku 1925) o imieniu Jezus — ks. Klawek „wszedł we własny, filologiczny nurt biblijnych badań”. I „te własne, filologiczne badania biblijnych problemów pogłębiał on ciągle”<sup>2</sup>. Po blisko 25 latach wracał ks. A. Klawek do problematyki imienia Jahwe, czy imienia Maryi, a także — czego nie zauważono, przygotowywał on do druku (dotąd nie opublikowany) tekst obszernego studium „Imię Jezus w świetle filologii biblijnej”<sup>3</sup>. Jak stwierdziłem, krótki, niesłuchanie zwarty referat o imieniu Jezus, który stoi u początku publikacji onomastycznych Ks. A. Klawka, zamieszczony w „Sprawozdaniach Towarzystwa Naukowego we Lwowie za rok 1925”, jest niczym innym jak streszczeniem cytowanej obszernej pracy o ważkim ciężarze gatunkowym<sup>4</sup>. Zreferowanie jej na posiedzeniu Wydziału Filologicznego Towarzystwa w dn. 17 listopada 1924 r. związane było z uzyskaniem zaszczytnego członkostwa Lwowskiego Towarzystwa Naukowego, tak jak krótkie studium o imionach Jahwe i Elohim przyniosło Ks. A. Klawkowi członkostwo Komisji Orientalistycznej Polskiej Akademii Umiejętności w r.

<sup>1</sup> Por. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 23, 1970, ss. 291—293 i przedruk w „Onomastica” 17, 1972, ss. 304—306.

<sup>2</sup> F. Gryglewicz, *Badania ks. prof. A. Klawka nad Nowym Testamentem*, RBL 23, 1970, s. 278 n.

<sup>3</sup> „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 5, 1925, ss. 3—4.

<sup>4</sup> Sygnalizowałem ją po raz pierwszy pod nr 310 w *Bibliografii prac księdza Aleksiego Klawka (1890—1969), profesora U.J.K. i U.J.*, RBL 23, 1970, s. 333.